GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 63. — W Srodę dnia 15. Marca 1837.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj do powyższéj ceny — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 15. Marca 1837.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Marca.

Pan Dupin starszy przesłał wczoraj następujący list do Xięcia Moskwy (Syna Marszalka Neja): Dziękuję Ci, mój drogi Xiążę, za Twoje uprzejme pismo z dnia wczorajszego zrana, w którém zupełną oddajesz sprawiedliwość moim zabiegom w sprawie Twego sławnego ojca. Co się zaś oburzenia, sprawionego przez jeden artykuł gazeciarski, o którém mi w drugim liście donosisz, dotyczy, potrafię Ci z łatwością względem tego punktu objaśnienia udzielić. Nikt z pewnością nie powątpiewał, ani téż kiedyś powątpiewać będzie, aby wyrzeczone przez niego wyrazy: Tak, jestem Fracuzem, i jako Francuz umierać pragnę, improwizowane przez niego być miały. Byłoto owszem wylaniem jego uczucia i w pewnym względzie wstępem do przeczytanéj poźniéj przez niego protestacyi. Dosłowny text téj protestacyi jest następujący: Dotąd sądziłem, że obrona moja żadnemu nie ulega przymusowi, lecz przekonywam się, że jéj teraz przeszkody na drodze stawiają. Dziękuję moim ślachetnym obrońcom za to, co uczynili, i za to, co jeszcze uczynić są gotowi, lecz proszę ich, aby mnie raczéj wcale nie bronili, jeżeli obrona nie ma być zupełną. Oskarzono mnie w brew istniejącym traktatom, i teraz nie chcą, żebym się do nich odwoływał! Odwołuję się do Europy i potomności! — Przyjm Pan i t. d.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Marca.

Na okręcie „Vernon" o 50 działach, zbudowanym sześć lat dopiero i kosztującym 70,000 funt. szterl. tyle się pleśni pokazało, że naprawa jego 35,000 funt. szterl. kosztować będzie.

Z urzędowego raportu o dostarczanych przez wydział wojenny angielski rządowi madryckiemu potrzeb wojennych, który na wniosek Pana Macleana Izbie niższéj przełożono, wykazuje się, że rząd ten otrzymał między innemi 318,134 fuzyi, 10,000 karabinów, 3704 pistoletów, 10164 szabel, 4000 puszek, 25 armat żelaznych, 12 żelaznych moździerzy, 4 miliony ładunków do karabinów i 938,531 funtów prochu. Ogólna wartość wszystkich tych rzeczy wynosi 468,878 funt. szterl. Posiłkowy nadto legion angielski otrzymał potrzeb wojennych za 68,200 funt. szterl.

Konstantynopolitański Korespondent gazety Times, nadesłał jéj list Pana Jamesa Bella z Sebastopola z d. 1. Stycznia, podług którego osada angielska „Vixenu," przeprowadzona na pokład rossyjskiego brygu wojennego »Ajax« otrzymała pozwolenie powrócenia na pokład „Vixenu," gdzie 28. kwarantannę odbyć musiała.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 4. Marca.

(*Gazeta szląska.*) — N. Cesarz wyznaczył 800,000 zł. reń. m. k. na odnowienie i upiększenie budowli w Medyolanie, przeznaczonych na uroczystą lombardzko wenecką koronacyą, którą, jak już wiadomo, do wiosny 1838 odłożono.

Poseł Cesarsko rossyjski Tatyszew przybędzie tu z pewnością w miesiącu Kwietniu. Królewsko francuzki Poseł, Hrabia St Aulaire otrzymał, jak słychać, dłuższe uwolnienie od dworu swego i wyjeżdża na wiosnę.

Liczny oddział wojska miał w okolicy jeziora Platten napaśdź na bandę Sobrego i takową po silnym oporze całkiem rozproszyć. Większą część rozbójników trupem położono lub w niewolą zabrano; sam nawet Sobri, śmiertelnie raniony, miał nazajutrz umrzeć. Rozbójnicy bronili się z wściekłością i dopiero po wystrzelaniu amunicyi natarcie ułanów i piechoty pomyślnym uwieńczone zostało skutkiem.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Lutego.

(*Gaz. hannow.*) — Karnawał publiczny, ta sławna uroczystość rzymska, był w tym roku czasem żałoby, a w ostatnich dniach nawet gorzącego wzburzenia umysłów. W Sobotę dn. 28. Lutego miał się publiczny rozpocząć Karnawał; ale d. 13. Stycznia wyszedł rozkaz, ażeby z powodu zbliżającéj się cholery, tylko gonitwy końskie się odbyły; maski zaś i inne karnawałowe przebierania się całkiem zakazano. Publiczność sądziła, że obawa z powodu politycznych zaburzeń zakaz takowy wywołała. Lecz zdanie takowe jest bezzasadne. Jak bowiem lud rzymski skłonny jest do posłuszeństwa, okazały wszystkie dni, w których zabaw karnawałowych nie było; bo zakazanie używania mask i przebierania się jest zarazem zakazem karnawału. Pozbawienie starożytnego prawa, aby przez cały tydzień szaleć, było ciężką probą. Wielu rzemieślników i kupców szkodowało na tém, lecz skończyło się na samych ustnych wyrzekaniach i na przybiciu po narożnikach ulic kilku małoznacznych wierszy i paszkwili. Na corso nawet przybyło według starożytnego zwyczaju wiele pojazdów i pieszych, chociaż tam nie było większéj zabawy jak na każdéj innéj ulicy, wyjąwszy gonitwy odbyte przez sześć nędznych koni. Rząd, tknięty może takowém poświęceniem Rzymian, dozwolił im na nieszczęście w dniu ostatnim, 7. Lutego, karnawałowych rozrywek, aby im tym sposobem stratę wynagrodzić. Z rana dnia tego wyszedł edykt Gubernatora Rzymu, pierwszéj zwierzchności, dozwalający tak nazwanych Moccoli tego wieczora na Corso. Było to wielki błąd. Ledwo się zmierzchać zaczęło i kilka świec ukazało się tu i owdzie w oknach, na domach, dachach lub ulicach zaraz się zebrało 10 do 12 gromad ludzi w różnych częściach Corso, którzy wśród okropnego krzyku i świstania wkrótce wszystkie świece pogasili i taki postrach rozpostarli, że ludzie nawet na dachach będący także swe świece pogasili. Dzikie okrzyki radości towarzyszyły takowemu posłuszeństwu. Kilka okień powybijano. Po zburzeniu świec rozpędził także lud gromadnie na Corso zebrane powozy. Pikiety konne i piesze, rozstawione w pewnych przedziałach patrzały spokojnie na takowe sceny burzliwe i wtedy nawet, gdy lud obelgi na nie miotać zaczął. Lecz gdy na kilku żołnierzy kamieniami rzucono, zaczęła jazda Corso oczyszczać, a był też czas gwałtowny. Nawet w zwyczajnych czasach karnawału powinien każdy o godzinie 1. w nocy Corso opuszczać, a kto tego dobrowolnie uczynić nie chciał, gwałtem bywał znaglony. Tak tedy między godziną 1. a 2. ukończyło się szczęśliwie wszczęte na Corso powstanie; inne pomniejsze bezprawia nawet na opis nie zasługują. — W ostatnich tygodniach mocno się w Rzymie na bezprawia publiczne uskarzają. Nie tylko bowiem wieczorem często złodzieje pieszych napadają, ale nadto rzucają się zra-

na na piekarzy na publicznych ulicach i zabierają im chléb twierdząc, że ich głód do tego nagli. Spodziewać się należy, że rząd wkrótce bezprawiom takowym zapobiegnie i w zmocni liczbę żołnierzy przeznaczonych na bronienie piekarzy, których napastnicy już nieraz kamieniami poranili i odpędzili.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 1. Lutego.

(*Kuryer niemiecki*). — Donosiliśmy dawniéj, że Basza egipski wysłał tutaj damę jednę, spowinowaconą z nim i Sułtanem, aby się starała o pogodzenie ich między sobą, i że ta, obsypana podarunkami, znowu Konstantynopol opuściła. Wyprawienie niedługo potém urzędnika z strony Sułtana do Alexandryi miało mieć na celu poczynienie niektórych urządzeń handlowych, lecz teraz się okazuje, że polecenie tegoż daleko ważniéjsze było. Naprzód wydał Sułtan amnestyą dla powstańców albańskich, a potém d. 29. z. m. przesłał Mehmedowi Alemu swój potret wysadzany kosztownemi brylantami. Wypadek takowy nader jest wielkiéj wagi i dowodzi, że obie strony potrafiły dokładnie ocenić zobopólne stósunki.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 9. Lutego.

Podług doniesień Nowo-Yorskiego Advertisera zdaje się, że Mexykanie nie okazują najmniéjszéj skłonności do uznania żądań Stanów Zjednoczonych; owszem przeciwnie wniesiono już na Kongressie mexykańskim i zastanawiano się nad tym wnioskiem, że Mexyko powinno Stanom Zjednoczonym za obsadzenie Nacogdotschesu i niesienie pomocy Texyańczykom wojnę wypowiedzieć. Przy odejściu okrętu, wiadomość tę przywożącego, obrady w tym przedmiocie jeszcze się nie skończyły, rozumiano wszelako powszechnie, że stronnictwo umiarkowane zwycięstwo odniesie i wojna Stanom Zjednoczonym nie będzie wypowiedzianą.

Rozmaite wiadomości.

Niemiecka „Gazeta wiejska“ doniosła niedawno, że homeopaci odradzają używania kąpieli morskich z powodu upajającéj własności wody morskiéj, którą taż według ich zdania z tąd nabyć miała, iż w Sydnéj, w nowéj południowéj Walii, jeden z gorliwych rozkrzewicieli towarzystw wstrzemięźliwości 600 galonów rumu do morza wlać rozkazał.

Pochodzenie i długość życia sławnych Europejczyków. — Eurypides był synem przekupki sprzedającéj owoce, Sokrates akuszerki, Pindar flecisty, Ezop niewolnika, Eszynes kuglarza, Wirgil piekarza, Horacy wyzwoleńca, Amyot garbarza, Voiture pisarza, Lamothe kapelusznika, Syxtus V. pastucha nierogacizny, Flechier mydlarza, Massilion tokarza, Quinault piekarczyka, Moliere tapicéra, Jan Jakób Rousseau zegarmistrza, Jan Chrzciciel Rousseau szewca, Beaumarchais zegarmistrza, Ben Jonson mularza, Shakespeare rzeźnika, Sir Tomasz Lawrence celnika, Collin kapelusznika, Gray pisarza, Tomasz Moore korzennika, Addison wikarego wiejskiego, Rembrandt młynarza, Thorwaldsen włościanina, Oehlenschläger burgrabiego zamku, Tomasz Payne fabrykanta sznurówek. Burnes pastucha, Seume rolnika, Augereau sprzedającego owoce, Tallien oddźwiernego, Luter górnika, Tischbein piekarza, Pizzaro służącéj, Pichegrü szeregowca, Mungo Park cérulika wiejskiego, Frańciszek Drake majtka, Oudinot kramarza, Talma aktora, Dubois aptekarza, Béranger czeladnika krawieckiego, Richard Benthley kowala, Beethoven spiewaka, Basedow fryzyera, Napoleon podupadłego patrycyusza i t. p. — Mężowie polityką zajmujący się najczęściéj w sile mezkiéj umierali, jakotó: Pitt, Fox, Canning i Mirabeau. Z uczonych i sławnych literatów Bacon dożył lat 64, Newton 84, Keppler 60, Kopernik 70, Galilei 78, Herschel 82, Zeno 98, Kant 80, Volta 82, Wolter 86, Goethe 83, Young 84, Cervantes 70, Le Sage 80, Walter Scott 62, Fontenelle 100 lat. Przywilej długiego życia zdają się mieć szczególnie artyści plastyczni, mianowicie Włosi. I tak Tycyan żył lat 90, Gianello 99, Michał Angelo 80, Leonardo da Vinci 75, Calabresi 86, Claudio di Lorena 82, Carlo Maratta 89, Tintoretto 82, Sebastiano Ricci 78, Crespi 74, Carlo Dolce 70, Zuccarelli 86, Vernet 77 lat.

(Z Dr. Le Petit „Galeryi narodów“.)

Uczoność Joanny Gray. — Znana Joanna Gray była nie tylko piękną i tkliwą, lecz miała także największe upodobanie w naukach, a w językach starożytnych nader biegłą była. Dr. Roger Aschem, Królowéj Elżbiety nauczyciel, zastał raz tę nieszczęśliwą Królowę w Broadgate w Leicestershire. Rodzice jéj byli właśnie na łowach w parku, a Joanna sama jedna przebywała w gabinecie. Pedantyczny Dr. Aschem zastał ją Platona w oryginale czytającą. Byłoto filozoficzne dzieło jego *Phaedon*. Zapytana, dla czego, by się zabawić, nie jedzie na łowy, odrzekła Joanna: „Życzyłabym sobie, ażeby ci, co się w téj chwili łowami w parku zabawiają, czuli choć tysiączną część tego ukontentowania, jakie ja w czytaniu Platona uczuwam.“ (R. L.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Słupia wielka w powiecie Szredzkim przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 35,098 tal. 3 sgr. 9 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie do dalszéj licytacyi na

dniu 30. Października 1837.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 17. Lutego 1837.

Na dobrach w powiecie Szubskim sytuowanych, a mianowicie:

w Breitenstein,
w Godawach,
w Małym Samoklęsku,
w Targosczu,
w mieście Szubinie,
w Michalince,
w Oborze,
w mieście Kcyni,
w Baerenbruch,
w Chobielinie,
w Drewnie,
w Kołaczkowie,
w mieście Łabiszynie,
w Redzycach,
w Stanisławkach,
w Wolwarku,
w Wojciechowie,
w Wielkich Wiśniewkach,
w Podgórzynie,
w Welkenhoff,
w Górze i
w Murczynie,

regulacya stósunków dominialnych i włościańskich, tudzież podział wspólności i abluicya zaciągów i innych danin jest w biegu. Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, wzywamy wszystkich niewiadomych interessentów regulacyi i separacyi wspomnionych, by się w terminie

dnia 8. Kwietnia r. b.

przed południem o 9téj godzinie i po południu o 3ciéj godzinie w biórze podpisanéj Kommissyi specyalnéj w Szubinie wyznaczonym, końcem dopilnowania praw swoich zgłosili; w przeciwnym bowiem razie do skutków separacyi i regulacyi téjże nawet w przypadku nadwerężenia praw swoich nieodmiennie przystósować winni się staną, i z żadném odwołaniem i zarzutem nadal słuchanémi być nie mogą.

Szubin, dnia 29. Stycznia 1837.

Królewska Kommissya specyalna
Powiatu Szubskiego.

W Karnie pod Wolsztynem, w Powiecie Babimostkim jest w tym roku do sprzedania 250 maciorek 200 skopów 100 baranów, ostatnie na klassy sprzedanemi będą. 1sza klassa 30 Tal. 2ga klassa 20 Tal. 3cia klassa 12 Tal.

Niektóre barany do tutejszego stada używane, lub nadzwyczajnych przymiotów, za wyższą cenę przedawanemi będą, reszte zaś w czasie Sw. Jana w Poznaniu jak roku zeszłego rozprzedane zostaną. — Stado tutejsze jest zupełnie zdrowe, wolne od wszelkich zaraźliwych chorób.

Zapraszam znawców, aby o statnie tutejszéj owczarni, osobiście się przekonać raczyli.

Przedaż powyższych owiec rozpoczęta dnia 20go Lutego r. b. trwać będzie do dnia 25go Czerwca r. b., gdzie codziennie w wełnie widzianemi być mogą.

Karna, dnia 20. Lutego 1837.

☞ *Dla gospodarzów wiejskich* ☜

poleca podpisany handel nasion:

lucernę francuzką w oryginalnych pakach po 100 kilogramów (około 2 cetnary),
czerwonéj koniczyny nasienie (od tutejszych producentów),
białéj dito dito,
koniczyny tureckiéj (*esparsety*) dito,
szporku nasienie,
brzankę (*Timothé*) dito,
angielski i francuzki rejgras (życica trwała) i inne różne nasiona traw; wszystko w najpiękniejszym gatunku i doświadczonéj zdolności roślinnéj.

Nasienia lnu ryzkiego i rzodkwi chińskiéj odebraliśmy na osi; hollenderski latowy rzep odbierzemy za dni 10; na które zamówienia, równie jak na wszelkie nasienia gospodarskie przyjmują bracia Auerbachowie
przy ulicy Butelskiéj.

Zasługujące na uwagę doniesienie dla gospodarzów wiejskich.

☞ Sprowadziłem dobre, nowémi przyrządzeniami opatrzone Gleiwickie sieczkarnie o jednym kroju i o czterech krojach, także młynki do robienia szroty; przyjmuję oraz zamówienia na młockarnie, — wynalazki najnowsze, podług których słoma niezostaje zgniecioną, które zatém są w najwyższym stopniu praktyczne.

Poznań, dnia 12. Marca 1837.

August Herrmann,
w starym rynku Nr. 51.

Bardzo dobrego olejku zielnego ułatwiającego rośnienie włosów, flakonik po 1 Tal., dostać można u

Poznań, d. 12. Marca 1837. Aug. Herrmann, w starym rynku Nr. 51.